

KLASZTORNE SZKOŁY ŻEŃSKIE W POLSCE W XVI–XVIII W. PROBLEMATYKA I PERSPEKTYWY BADAWCZE

Stan badań polskiej historiografii nad katolickim szkolnictwem żeńskim w okresie przedrozbiorowym jest bardzo skromny. W rodzimej literaturze historycznej znaleźć można jedynie dwie obszerniejsze prace naukowe na ten temat – obie poświęcone klasztornej działalności kształcenia panien świeckich prowadzonemu w Krakowie przez zakon prezentek¹. Sytuacja taka wynika z faktu, iż historycy w dotychczasowych badaniach nie zwrócili większej uwagi na zagadnienia instytucjonalnego kształcenia dziewcząt, koncentrując swe zainteresowania na młodzieży męskiej. Brak szerszego zainteresowania badaczy dziejów oświaty i wychowania tą tematyką tłumaczyć można stosunkowo niewielkim zainteresowaniem ówczesnego społeczeństwa edukacją kobiecą. Stąd rzadko tworzono były placówki oświatowe dla przedstawicielek płci żeńskiej. W praktyce jedynymi instytucjami przyjmującymi dziewczęta w celu ich kształcenia były klasztory żeńskie.

Problematyka instytucjonalnego kształcenia dziewcząt podnoszona była szczególnie w okresie XVII–XVIII w. Ich nauczania domagali się tacy polscy pisarze polityczni, jak m. in. S. Petrycy, A. Olizarowski, A. M. Fredro i działający w Rzeczypospolitej Czech J. A. Komeński. I tak np. A. M. Fredro postulował, by dziewczęta, podobnie jak chłopców, uczono czytania, pisania oraz arytmetyki². Być może, iż reprezentowane przez nich poglądy miały pewien wpływ na władze kościelne, które w niektórych parafiach dopuszczały dziew-

¹ H. Barycz, *Kartka z dziejów staropolskiego wychowania dziewcząt*, „Nasza Przyszłość” (dalej cyt. NP), t. 4: 1948; J. Bar, *Z dziejów wychowania dziewcząt w dawnej Polsce*, „Prawo Kanoniczne”, R. 2: 1959 z. 3–4.

² Sebastian Petrycy z Pilzna, *Pisma wybrane*, t. 2, opr. W. Wąsik, Warszawa 1956 s. 49–52; J. A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, opr. B. Suchodolski, Wrocław 1956 s. 71–72; A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji krakowskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983 s. 255;

częta do nauki w szkołach parafialnych. Jednak w takich przypadkach zajęcia z nimi prowadzono oddzielnie³.

Natomiast znacznie większą rolę w kształceniu i wychowywaniu dziewcząt odegrały klasztory. Działalność w tym zakresie stała się bowiem jednym z najważniejszych zadań społecznych prawie wszystkich zakonów żeńskich funkcjonujących w omawianym czasie. Edukacyjna aktywność klasztorów wzrosła szczególnie w okresie reformacji. Wynikało to z chęci zachowania przy katolicyzmie przedstawicieli rodzin szlacheckich i magnackich. Magneselem przyciągającym je do Kościoła katolickiego miały stać się pensje tworzone dla nich w klasztorach żeńskich⁴. Jednak zakonne szkolnictwo żeńskie na ziemiach Rzeczypospolitej nie miało takich osiągnięć, jak analogiczne szkolnictwo w Europie Zachodniej. H. Kołłątaj w połowie XVIII w. narzekał na słabe wykształcenie Polek i na powszechne zjawisko zamykania się kobiet w obrębie spraw rodzinnych i domowych⁵.

Pomimo zarzutów kierowanych pod adresem szkół klasztornych instytucje te cieszyły się dużą popularnością, o czym świadczy ich ilość oraz liczba uczennic do nich uczęszczających.

Najwcześniej, bo w końcu XVI w. organizowanie konwiktów dla panien świeckich rozpoczęły katarzynki, działające od lat 80 tego stulecia głównie na Warmii. Zakon miał charakter charytatywno-dydaktycznymi⁶. Prawie równocześnie działania takie podjęły benedyktynki reguły chełmińskiej, bernardynki, norbertanki, klaryski, brygidki, dominikanki i cysterki. Były to (z wyjątkiem katarzynek) zgromadzenia działające od czasów średniowiecza. Jednak pracą wychowawczą zajęły się w sposób zorganizowany dopiero w okresie potry-

S. Olczak, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*, Lublin 1978 s. 121.

³ Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AV Cap. 67 s. 413; Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej cyt. AAP), sygn. 568 s. 173; *Constitutiones synodales... Culmensis*, cz. I, ed. A. Mańkowski, Toruń 1929 s. 112; A. Zapart, dz. cyt., s. 256; Tenże, *Uczniowie szkół parafialnych w dawnym archidiecezji sandomierskiej*, w: „Studia Sandomierskie”, t. 3:1982 s. 474; S. Olczak, dz. cyt., s. 122–123.

⁴ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, Lwów 1934 s. 286; E. Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969 s. 774.

⁵ H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, opr. J. Hulewicz, Wrocław 1953 s. 133–136; E. Janicka-Olczakowa, dz. cyt., s. 757–758.

⁶ E. Janicka-Olczakowa, dz. cyt., s. 757–758, 775.

denckim. Zakony te organizowały pobyt dziewcząt świeckich w swych murach w oparciu o własne reguły życia klasztornego⁷.

Początkowo (w XVI i na początku XVII w.) w klasztorach nie realizowano systematycznego planu nauczania i wychowania. Powszechną praktyką było zamieszkiwanie uczennic w jednej celi z mniszkami, które zajmowały się ich edukacją, za co od rodzin panien otrzymywały wynagrodzenie. W efekcie prowadziło to do rozprzężenia dyscypliny klasztornej. Sytuacja taka istniała m. in. w końcu XVI w. u klarysek w Krakowie i Starym Sączu, benedyktynek w Staniątkach oraz brygidek w Lublinie⁸.

Niedopracowane reguły odnoszące się do konwiktorek zainspirowały księżkę klasztoru benedyktynek w Chełmnie Magdalenę Mortęską do zmiany zasad edukacji i pobytu w klasztorze panien świeckich. Reformę, jaką przeprowadziła w 1605 r. w Chełmnie przejęły również inne domy benedyktynek. Elementem zmian życia wewnętrznego klasztoru chełmińskiego stały się ustalenia dotyczące m. in. wychowania konwiktorek, których nie zawierała dotychczasowa reguła zakonna. Wobec panien świeckich zastosowano przepisy o tzw. dzieciach ofiarowanych⁹. Na benedyktyńskich zasadach organizowania szkół żeńskich wzorowały się także inne działające wówczas zakony, na przykład brygidki¹⁰.

W XVII w. w Polsce pojawiły się nowe zgromadzenia zakonne. W 1627 r. doszło do zatwierdzenia istniejącego w Krakowie klasztoru prezentek (Zgromadzenia Sióstr od Ofiarowania NMP). Prezentkom udało się stworzyć na ziemiach polskich tylko jeden dom – właśnie w Krakowie. Zakon był w całym omawianym okresie jedynym w Polsce zgromadzeniem żeńskim powołanym specjalnie do pełnienia funkcji dydaktyczno-wychowawczych. Regulamin dla dziewcząt przyjmowanych na naukę opracowali jezuici. Według dokumentu fundacyjnego klasztoru, przyjmowano do niego sieroty i ubogie dziewczęta¹¹.

⁷ *Tamże*, s. 753, 756–757, 777.

⁸ F. Machay, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła biskupa krakowskiego (1591–1609)*, Kraków 1936 s. 37.

⁹ K. Górski, *M. Magdalena Mortęska i jej rola w reformie trydenckiej w Polsce*, NP t. 34:1971 s. 131, 135–137; Tenże, *Matka Mortęska*, Kraków 1971 s. 71.

¹⁰ AAP sygn. 164 k. 234, 238 v; sygn. 177 s. 54, 72, 240–242.

¹¹ J. Bar, dz. cyt., s. 313; Tenże, *Z dziejów zgromadzenia panien prezentek*, NP t. 10: 1959 s. 221, 222; H. Barycz, dz. cyt., s. 160; E. Janicka-Olczakowa, dz. cyt., s. 757–758; A. Wojtkowski, *Z dziejów szkolnictwa katolickiego dla świeckich (od r. 1918)*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu*

W 1652 r. królowa Maria Ludwika sprowadziła do Polski siostry miłosierdzia. Początkowo szarytki osiadły w Warszawie, gdzie utrzymywały 15 sierot. W 1699 r. założyły zakład wychowawczy – Instytut św. Kazimierza, w którym ok. 1731 r. kształciło się ok. 100 dziewcząt. W 1772 r. w Polsce funkcjonowało 20 klasztorów, w tym 10 z konwiktami dla dziewcząt¹².

Marii Ludwice zawdzięcza się sprowadzenie z Francji do Polski zakonu wizytek. Królowa ufundowała w 1654 r. dom wizytek w Warszawie. Mniszki miały przyjmować na wychowanie 12 dziewcząt oraz otworzyć szkołę dla córek mieszczan warszawskich. W końcu XVII w. klasztory wizytek założono także w Krakowie i Wilnie, zaś ok. 1723 r. w Lublinie¹³.

W 1687 r. za sprawą królowej Marii Kazimiery przybyła do Polski grupa zakonnice działającej we Francji Kongregacji Benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu (sakramentek). Zakonnice miały prowadzić m. in. działalność edukacyjno-wychowawczą. Pierwszy dom zakonny zorganizowały w Warszawie, zaś w początkach XVIII w. – we Lwowie¹⁴.

Wymienione wyżej zakony w swej działalności kładły mniejszy lub większy nacisk na pracę dydaktyczną. Pobyt pań świeckich w klasztorach regulowany był regułami zakonnymi. Część zgromadzeń (np. benedyktyнки) w tym celu musiało złągodzić klauzurę.

Nauczaniem i wychowaniem konwiktorek zajmowały się nauczycielki. Były nimi zakonnice, wyznaczone do tej funkcji przez przełożone klasztorów. Najczęściej nazywano je mistrzyniami (mistrzami) pań świeckich, a w szkołach dominikanek ochmistrzyniami¹⁵.

W większości klasztorów pracę z uczennicami prowadziła jedna zakonnica. W niektórych konwentach, gdzie przebywała większa grupa wychowanek, do zajęć z nimi ksienie wyznaczały większą liczbę mniszek. I tak np. u prezentek w Krakowie było 2–3 mistrzynie, o ile wymagała tego potrzeba¹⁶. Niektóre mistrzynie miały do pomo-

w *Polsce*, t. 3, red. M. Rechowicz, Lublin 1969 s. 40–41.

¹² E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 759–760.

¹³ *Tamże*, s. 759; J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do r. 1794*, t. 1, Poznań 1849 s. 338.

¹⁴ E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 746–747; J. Łukaszewicz, *dz. cyt.*, s. 338.

¹⁵ AAP sygn. 177 s. 54; *Materiały do dziejów szkolnictwa parafialnego w Małopolsce XVI–XVIII wieku*, wyd. S. Kot, w: *Przyczynki do dziejów wychowania i oświaty w Polsce*, Lwów 1911 s. 417, 418; S. Kot, *dz. cyt.*, s. 286.

¹⁶ H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 171; J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 319.

cy inne zakonnice lub wyróżniające się uczennice (np. u benedyktynek w Staniątkach i prezentek w Krakowie)¹⁷. Z kolei u sakramentek funkcje nauczycielskie pełniły oprócz zakonnice także kobiety świeckie, cechujące się m. in. szczególną pobożnością¹⁸.

Mniszki opiekujące się wychowanekami były zarówno nauczycielkami, jak też ich opiekunkami w czasie chorób oraz przewodniczkami życia religijnego. Toteż wymagano od nich pewnych cech moralnych takich jak: roztropność, prawość, takt, życzliwość, opanowanie, pracowitość, obyczajność, pobożność i bogobożność. Ponadto musiały one posiadać określony zasób wiedzy i zdolności umożliwiające im pracę edukacyjno-wychowawczą. Dodatkowo żądano od nich, by traktowały uczennice jako własne córki¹⁹.

Do funkcji nauczycielskich wyznaczano mniszki w dojrzałym wieku. U prezentek mistrzynie musiały mieć co najmniej 25 lat. Ponadto wymagano od nich dłuższego stażu zakonnego. Obrazują to poniższe dane. W 1748 r. w klasztorze benedyktynek w Przemyślu mistrzynią była Magdalena Illniczówna przebywająca w klasztorze od 28 lat. Z kolei u wizytek na Biskupim pod Krakowem w 1791 r. były 3 mistrzynie. Jedna w wieku 58 lat (w klasztorze od 38 lat), druga liczyła 57 lat (staż zakonny – 24 lata), zaś ostatnia miała 29 lat, a w zakonie była od 11 lat²⁰.

Na mistrzyniach ciążyło wiele obowiązków. Do podstawowych należały: edukacja, wychowanie oraz opieka nad wychowanekami. Powinności nauczycielek precyzowały przepisy zakonne oraz władze zwierzchnie zgromadzeń. W ich myśl zakonnice miały przede wszystkim przekazywać wiedzę z zakresu dogmatów wiary, uczyć pobożności, sposobić do przyjmowania sakramentów św. Ponadto mistrzynie pilnowały uczennic, by te zachowywały się skromnie, nie przebierały się w stroje męskie, nie urządzały głośnych zabaw. Obowiązkiem mistrzyń był także nadzór, by dziewczęta w czasie wolnym od zajęć lub w święta nie odwiedzały cel mniszek. Do ich zadań należało też doглядanie, czy konwiktorki przestrzegają klauzury zakonnej. Toteż towarzyszyły one pannom podczas spotkań z rodziną lub znajomymi w rozmównicy lub przy furcie klasztornej. Poza tym nadzorowały wychodzenie pań poza mury klasztorne. Nauczycielkom nie wolno

¹⁷ *Materiały do dziejów*, s. 418; J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 321; S. Kot, *dz. cyt.*, s. 286.

¹⁸ E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 774–775.

¹⁹ AAP sygn. 163 k. 740; K. Górski, *Matka Mortęska*, s. 67; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 172–173; J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 321.

²⁰ AAP sygn. 163 k. 739 v; *Materiały do dziejów*, s. 417.

było przywłaszczać sobie rzeczy i przedmiotów wykonanych przez uczennice w czasie zajęć praktycznych. Musiały je bądź darować osobom spoza klasztoru, bądź przekazać ksieni. Nauczycielki kontrolowały korespondencję i przesyłki przychodzące do panien świeckich. Dodatkowo zarządzały pieniędzmi przekazywanymi przez rodziców lub opiekunów na utrzymanie swych córek bądź wychowanek. Wreszcie doglądały codziennego uczestnictwa dziewcząt w mszy św. oraz częstego przystępowania do sakramentu pokuty i Eucharystii. Swych obowiązków mistrzyni nie mogły przekazać innym zakonnicom pod groźbą kar kościelnych. Ponadto mistrzyni dawały pierwsze nauki dziewczętom deklarującym chęć pozostania w klasztorze w charakterze kandydatek do zakonu. Miały przy tym przestrzegać zasady, by nie nakłaniać je do pozostania w klasztorze. Benedyktynki nawet wręcz zniechęcały próżne i leniwe panny do wstępowania do nowicjatu, gdyż chodziło im o to, by dziewczęta o takich cechach nie zostawały mniszkami²¹. W razie stwierdzenia poważniejszych wykroczeń ze strony nauczycielki z *szkodą karnośćci i pożytku domowego* mogły być one odsunięte przez ksienie od pracy z uczennicami²².

W klasztorach nauki pobierały głównie katoliczki – córki szlacheckie i mieszczańskie. Zdarzały się też przypadki obecności w nich przedstawicielek zrekatolizowanych rodzin żydowskich²³. Na przyjęcie dziewczyny do szkoły klasztornej zgodę musiały wydawać władze zwierzchnie, np. biskupi. Do szkół mogły uczęszczać wyłącznie dziewczęta pochodzące z legalnych związków małżeńskich. W przypadku części zgromadzeń, np. prezentek, panny musiały cechować się dobrym stanem zdrowia i nie posiadać wad w budowie fizycznej²⁴.

W szkołach kształciły się dziewczęta w różnym wieku, w zależności od ustaleń władz zwierzchnich. I tak w klasztorach benedyktynek uczyły się dziewczęta w wieku od 5 do 25 lat²⁵. Z kolei u prezentek nauki pobierały dziewczyny w wieku 7–14 lat²⁶. Bry-

²¹ AAP sygn. 163 k. 766; sygn. 164, k. 238 v; sygn. 177 s. 241–242; sygn. 182, k. 57–58; Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt. Ossol), sygn. 101/II, k. 234; I. Rychlik, *Kościół i klasztor PP. Benedyktyniek w Jarosławiu*, Jarosław 1903 s. 34–35; P. Hrabyk, *Pierwsza szkoła panińska w Przemyślu*, Lwów 1913 s. 8–9; K. Górski, *Matka Martęska*, s. 72.

²² H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 173.

²³ E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 776.

²⁴ H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 161.

²⁵ AAP sygn. 182 k. 57 v; Ossol sygn. 101/II, k. 234–235 v; *Materiały do dziejów*, s. 416, 419; F. Machay, *dz. cyt.*, s. 38; S. Kot, *dz. cyt.*, s. 287.

²⁶ J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 322; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 161.

gidki przyjmowały do szkół dziewczęta, które ukończyły 6 rok życia. Młodsze – jedynie za zgodą biskupów. W myśl kongregacji zakonnej z 1582 i 1650 r. mniszkom nie wolno było trzymać dziewcząt mających więcej niż 25 lat, chyba że przygotowywały się do wstąpienia do klasztoru i uzyskały od władz zwierzchnich zgodę na przedłużenie pobytu²⁷. Jednak dość częste były przypadki przebywania w klasztorach panien w starszym wieku, które pozostawały w nich do momentu zamążpójścia lub wstąpienia do zakonu. Na ich wydłużony pobyt po zakończeniu nauki była potrzebna zgoda ksieni²⁸. Z kolei w klasztorach norbertanek mogły przebywać dziewczęta w wieku 7–16 lat. Wizytujący w 1608 r. klasztor w Imbramowicach biskup krakowski Piotr Tomicki zakazał mieszkania w nim pannom, które ukończyły 16 rok życia, nawet jeśli miały posag. Od dziewcząt tych wymagano opowiedzenia się, czy chcą pozostać w klasztorze w nowicjacie, czy wyjechać do rodziny lub wkrótce wyjść za mąż²⁹.

Część szkół przyjmowała w swe mury nie tylko panny z bogatych rodzin, które były w stanie opłacić edukację córek. Niektóre zgromadzenia kształciły głównie ubogie dziewczęta. Na szerszą skalę nauczaniem sierot i biednych panien zajmowały się szarytki. Także prezentki umożliwiały naukę tej grupie dziewczyn. W ich szkole w Krakowie istniał podział na 3 kategorie majątkowo-społeczne. Do pierwszej należały sieroty oraz panny, których rodziców nie stać było na opłacenie im nauki. W drugiej znajdowały się konwiktorki, których pobyt finansowali rodzice, zaś w trzeciej – dziewczęta dochodzące na zajęcia z miasta³⁰.

Liczba uczennic przebywających jednorazowo w szkołach była zróżnicowana i zależała od szeregu czynników, m. in. od możliwości lokalowych klasztorów, opłacenia wpisowego przez dziewczęta. Najczęściej w szkole kształciło się od kilku do kilkunastu panien. W myśl postanowień fundacji i zaleceń diecezjalnych prezentki krakowskie miały jednorazowo przyjmować 12 sierot³¹. W klasztorze brygidek w Nowym Samborze w 1758 r. przebywało 5 dziewcząt. Dzięki zachowanemu źródłem można określić nazwiska i status społeczny tych

²⁷ AAP sygn. 177 s. 241.

²⁸ *Tamże*, sygn. 182, k. 57 v; Ossol sygn. 101/II, k. 234–234 v; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 35.

²⁹ *Materiały do dziejów*, s. 419; E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 776.

³⁰ H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 160; J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 322; E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 754, 758, 776.

³¹ J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 323; E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 758.

ostatnich. I tak nauki pobierały tu: Helena Żukowska, podczaszanka nurska, Agnieszka Popielówna, podczaszanka latyczowska, Magdalena Pawęskiewiczówna oraz Kozłowska i Liskowacka. Pierwsza z wymienionych za swój pobyt płaciła rocznie 200 złp, druga – 8 czerwonych złotych. Kozłowska miała uiszczać 50 złp. Liskowacka mieszkała u jednej z zakonnic i dlatego nie płaciła klasztorowi³². Z kolei wizytki na Biskupim pod Krakowem w 1791 r. utrzymywały 10 panien³³. Zdarzały się też przypadki szkół o znacznie większej liczbie uczennic. Na przykład szarytki warszawskie w 1731 r. kształciły ok. 100 dziewcząt³⁴.

Panny świeckie w myśl reguł zakonnych i nakazów władz kościelnych miały pozostawać w konwikcie oddzielnym od reszty klasztoru. Jednak w początkach omawianego okresu, jak i później (choć rzadziej) dziewczęta często mieszkały w celach zakonnic. Nieraz w jednej izbie przebywało kilka panien. Dlatego biskupi w trakcie wizytacji klasztorów zwracali uwagę na odizolowanie uczennic od mniszek. Bp J. Radziwiłł, wizytując w 1597 r. klasztor norbertanek w Krakowie nakazał, by dziewczęta mieszkały albo w osobnym budynku, albo w sąsiedztwie celi ksieni, która miała sprawować nad nimi opiekę. Panny powinny też osobno się stołować. Podobne zalecenia wydał on dla benedyktynek w Staniątkach. Analogicznie brzmiały postanowienia kongregacji zakonu brygidek z 1601 r., zakazujące zakonnicom mieszkania z pannami świeckimi³⁵. Nakazy biskupów oraz władz zakonnych często jednak nie były przestrzegane, o czym świadczą przekazy z XVIII w. W klasztorze prezentek krakowskich jeszcze w 1791 r. w jednej celi mieszkała mniszka wraz z 2–3 dziewczętami³⁶. Jednak część klasztorów starała się realizować zasadę separacji panien od zakonnic. W klasztorze wizytek na Biskupim pod Krakowem dziewczęta mieszkały w 3 dużych izbach usytuowanych w sąsiedztwie celi mistrzyni panien świeckich³⁷. Z kolei brygidki samborskie na potrzeby konwiktorek przeznaczały 2 izby mieszkalne³⁸.

Uczennice pozostające w klasztorach miały także osobne ogrody dla celów rekreacyjnych oraz kaplice. Tam, gdzie panny świeckie ucze-

szczały na nabożeństwa do tego samego kościoła co zakonnice, wyznaczano dla nich osobne miejsce, oddzielone od głównej części świątyni kratą, by nie mogły kontaktować się z mniszkami³⁹.

Konwiktorki rozpoczynające naukę zobowiązywały się do przestrzegania klauzury zakonnej. Dlatego klasztor stawał się dla nich nie tylko miejscem nauki ale i mieszkaniem. Zakonnice niechętnie zezwalały wychowankom na jego opuszczanie. Zgodę wyrażały głównie w przypadku wizyt u rodziców. Czasem także panny uzyskiwały zezwolenie ksieni na wyjście do miasta w towarzystwie socjuszki. Ale opuszczenia klasztoru nie mogły być zbyt częste⁴⁰. W niektórych konwentach część dziewcząt (pochodzących z miasta) wracała na noc do domu rodzinnego. Przeciwno takiej praktyce wypowiedziały się m. in. władze zakonu św. Brygidy, zakazując w 1578 r. trzymania w klasztorze panien z miasta⁴¹.

Jednym z ważniejszych celów realizowanych przez szkoły klasztorne było wpojenie dziewczętom dbałości o czystość i porządek, pracowitość, skromność itp. Dlatego np. w klasztorach benedyktynek i brygidek panny, bez względu na pochodzenie społeczne, pełniły kolejno służbę w konwikcie, wykonując różne prace fizyczne i służebne. Dziewczęta przynosiły wodę i drewno, paliły w piecach, sprzątały pomieszczenia, słały łóżka, prały i czyściły swą bieliznę i odzież, itp. Wykonywanie tych czynności nadzorowały mistrzynie. By konwiktorki nie wykrywały się od tych prac, dawano wszystkim pannom tylko jedną służącą. Tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy uczennicami były przedstawicielki znaczniejszych rodów magnackich, dla ich wygody, biskup mógł wyrazić zgodę na przydzielenie osobistych służących⁴².

Uczennice zobowiązane były przestrzegać zasad współżycia koleżeńkiego. Dlatego wymagano od nich wzajemnego szacunku, miłości, dobroci. Za dopuszczenie się rękoczynów, kłótnie, kłamstwa, sianie niezgody, przekleństwa itp., panny karano. Konwiktorkom zabraniało wszelkich głośnych gier i zabaw⁴³. Od wychowanek szkół zakonnych nie wymagano specjalnych, jednolitych mundurków. Dziewczę-

³² AAP sygn. 177, s. 72.

³³ *Materiały do dziejów*, s. 417.

³⁴ E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 777.

³⁵ *Tamże*, s. 754; *Materiały do dziejów*, s. 417; F. Machay, *dz. cyt.*, s. 37; AAP, sygn. 177, s. 241.

³⁶ J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 323.

³⁷ *Materiały do dziejów*, s. 417.

³⁸ AAP sygn. 164 k. 236.

³⁹ *Materiały do dziejów*, s. 419; Z. Bieńkowska, K. Kieferling, *Zespół b. opactwa benedyktynek w Jarosławiu*, cz. I, mps w Muzeum w Jarosławiu, s. 43.

⁴⁰ *Materiały do dziejów*, s. 416; F. Machay, *dz. cyt.*, s. 37–38.

⁴¹ AAP sygn. 177 s. 241.

⁴² *Tamże*, sygn. 163 k. 739 v; sygn. 168 s. 234; sygn. 177 s. 72; P. Hrabek, *dz. cyt.*, s. 8; K. Górski, *Matka Mortęska*, s. 72–73.

⁴³ *Materiały do dziejów*, s. 417, 418; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 164.

ta mogły mieć własne stroje, jakie przywiozły z domu lub te, zakupione przez zakonnice⁴⁴.

Szkoły zakonne powstawały z myślą o żeńskiej części społeczeństwa. Stąd przystosowywano ich cele i programy do ówczesnych potrzeb kobiecych. Zakres dydaktyczno-wychowawczy części szkół określały reguły zakonne lub dokumenty fundacyjne klasztorów. I tak np. szkoły sakramentek zakładano w tym celu, by wpajać dziewczętom pobożność chrześcijańską i uczciwość obyczajów. Siostry miały ćwiczyć je w pracach ręcznych oraz *kształtować i uczyć na większą chwałę Boga i na pociechę rodziców*. Z kolei zadania szkoła prezentek w Krakowie miała koncentrować się na tym, by *młode panny z dzieciństwa w bojaźni Bożej i uczciwych... były ćwiczone*. Natomiast celem procesu edukacyjnego brygidek miało być wyniesienie z pobytu w klasztorze *cnót pobożności i nauki elementarza, nie płochości światowej, swawoli i rozpusty*⁴⁵. Z cytatów powyższych należy wnioskować, że w trakcie pobytu w szkole dziewczęta w pierwszej kolejności poddawano działaniom wychowawczym – głównie w zakresie religijno-moralnym. Wynika to stąd, iż celom tym podporządkowano ich pobyt w klasztorze. Zasady takie obowiązywały np. w szkołach benedyktynek. Wywodziły się one z poglądu reformatorki M. Moręskiej, która twierdziła, iż wychowanki zakonu powinno się poznawać po ich dobrej znajomości obowiązków chrześcijańskich. Pogłębieniu zasad życia chrześcijańskiego służyły medytacje i dyskusje w gronie uczennic. Panny uczono modlitw, śpiewów, odprawiania rachunku sumienia oraz przystępowania do sakramentu pokuty i Eucharystii. Mistrzynie oprócz dawania swym życiem dobrego przykładu, wpajały uczennicom potrzebę comiesięcznego przystępowania do tych sakramentów a także codziennej modlitwy. Na modlitwę i udział w nabożeństwach przeznaczano 2–3 godziny dziennie. Miało to pomagać w wytrwaniu w dobrym oraz w stawianiu się odpornym na pokusy życia codziennego. Poprzez te praktyki religijne benedyktyнки pragnęły wychowywać uczennice w posłuszeństwie, skromności, pobożności, bojaźni Bożej i innych cnotach⁴⁶.

Należy podkreślić, że zakres powinności chrześcijańskich wymaganych od dziewcząt nie był zbyt duży. Panien nie zmuszano do nad-

⁴⁴ H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 162.

⁴⁵ AAP sygn. 177 s. 241–242; E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, 746–747; J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 324.

⁴⁶ AAP sygn. 182 k. 57 v; Ossol sygn. 101/II, k. 234 v; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 35; P. Hrabek, *dz. cyt.*, s. 8; K. Górski, *Matka Moręska*, s. 72; E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 774; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 164–165.

zwyczajnych umartwień (np. biczowania) czy ścisłych postów. Czynnikiem pomagającym w realizacji celów wychowawczo-religijnych było izolowanie uczennic od kontaktów ze środowiskiem zewnętrznym. Dlatego konwiktorki nie mogły zbyt często spotykać się z rodziną nawet w klasztorze, wyjeżdżać do niej i wychodzić do miasta⁴⁷.

Kolejnym ważnym elementem pobytu dziewcząt w klasztorze była nauka zajęć tzw. kobiecych. W szkołach prowadzonych przez brygidki panny uczyły się robót ręcznych *stanowi swemu przyzwoitych*, czyli wyszywania, haftowania, szycia oraz prac gospodarczych. Podobny zakres zajęć praktycznych realizowały m. in. benedyktyнки, szarytki, wizytki i prezentki⁴⁸.

Oprócz zajęć przygotowujących uczennice do przyszłych obowiązków, szkoła dawała im też podstawy wiedzy ogólnej. W zakres programu, w niemal wszystkich szkołach, wchodziła nauka pisania, czytania w języku polskim i łacińskim, katechizm i śpiew. Niektóre zgromadzenia wprowadziły także rachunki (benedyktyнки, prezentki)⁴⁹. Większą uwagę na zakres nauczania zwracały wizytki i sakramentki. Uczyły one katechizmu, pisania, czytania, rachunków, gry na fortepianie, śpiewu oraz języka francuskiego⁵⁰.

Panny obowiązywała dyscyplina. Zobligowane były do jej przestrzegania tak podczas nauki przedmiotów ogólnych, jak i zajęć praktycznych. W czasie wykonywania prac ręcznych uczennice zachowywały ciszę lub rozmawiały ze sobą półgłosem. Mogły się też wspólnie i głośno modlić. Każda uczennica zajmowała miejsce sobie przydzielone, które mogła opuścić jedynie za zgodą mistrzyni lub jej zastępczyni. Dopiero po zakończeniu zajęć fizycznych uczennice miały prawo opuścić klasę⁵¹.

Każde zgromadzenie opracowywało własny plan codziennych zajęć dydaktycznych dla panien. Dla przykładu posłużymy się zasadami orga-

⁴⁷ AAP sygn. 163 k. 766; Ossol sygn. 101/II, k. 234; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 167; podobne zasady obowiązywały w klasztorze prezentek w Krakowie – J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 325–325; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 168–169.

⁴⁸ AAP sygn. 177 s. 72; sygn. 182 k. 57 v; Ossol sygn. 101/II, k. 234 v; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 35; P. Hrabek, *dz. cyt.*, s. 8; K. Górski, *Matka Moręska*, s. 73; E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 759–760; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 165; J. Łukaszewicz, *dz. cyt.*, s. 338.

⁴⁹ AAP sygn. 182 k. 57 v; Ossol sygn. 101/II, k. 234 v; K. Górski, *Matka Moręska*, s. 73; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 165–166; J. Bar, *Z dziejów wychowania*, s. 328–329.

⁵⁰ S. Kot, *dz. cyt.*, s. 287.

⁵¹ H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 169; F. Machay, *dz. cyt.*, s. 38; S. Kot, *dz. cyt.*, s. 286.

nizacyjnymi realizowanymi w zreformowanych przez M. Mortęską szkołach benedyktynek. W myśl reguły zakonnej uczennice wstawały o godzinie 5⁰⁰, o 5³⁰ szły do kościoła klasztornego na poranną modlitwę i medytację, uczestniczyły we mszy św., po czym wracały do klasztoru. Przez następnych 15 min. przygotowywały się do zajęć trwających do godziny 11⁰⁰ (z półgodzinną przerwą śniadaniową). O 11⁰⁰ panny udawały się na obiad, po którym była rekreacja. Od godziny 12³⁰ do 15⁴⁵ dziewczęta ponownie miały lekcje. Po ich zakończeniu udawały się do kościoła, gdzie odmawiały litanie. Po powrocie do konwiktu (w czasie rekreacji) wykonywały prace porządkowe zlecone przez mistrzynię i odrabiałały zadania. O godzinie 18⁰⁰ uczennice spożywały kolację, po której miały czas wolny. O godzinie 18³⁰ jeszcze raz szły do kościoła dla odmówienia litanii do wszystkich świętych i odprawienia rachunku sumienia. Po powrocie do klasztoru udawały się do swych cel na nocny odpoczynek. Na naukę uczennice poświęcały dziennie 5,5 godz., zaś na zajęcia fizyczne ok. 2 godziny⁵².

W szkołach wizytek plan dnia był następujący. W lecie dziewczęta wstawały o godz. 6⁰⁰, zaś w zimie o 7⁰⁰. Następnie zbierały się, w celu zmówienia pacierza. Następnie miały 30 min. na ubranie się; w tym czasie recytowały trzy rozdziały katechizmu. Ubrawszy się przystępowały do pojedynczego czytania fragmentów książki polskiej lub francuskiej. O godz. 8⁰⁰ szły na śniadanie, a następnie rozpoczynały naukę. Zwykle na początek ćwiczyły się w ortografii polskiej lub francuskiej. O godz. 9⁰⁰ maszerowały do kościoła na mszę św. Po jej zakończeniu odmawiały jeszcze litanie loretańską i wracały do konwiktu. Tam kontynuowały rozpoczęte pisanie oraz powtarzały wiadomości zdobyte w tym dniu. O godz. 10⁰⁰ lub 10³⁰ jadły obiad, podczas którego jedna z uczennic czytała na głos fragmenty *Żywotów świętych* P. Skargi. Po obiedzie była przerwa w zajęciach. W tym czasie konwiktorci ćwiczyły się w grze na fortepianie i w śpiewaniu bądź prowadziły konwersacje po francusku lub zajmowały się robótkami. Popołudniowe lekcje, poprzedzone krótką modlitwą, zaczynały się o godz. 12³⁰. O godz. 14⁰⁰ nauczycielki rozpoczynały z wychowankami czytanie lekcji. Po godzinnych zajęciach panny jadły podwieczorek, a następnie miały 30 min. wolnego czasu, który mogły przeznaczyć na zabawę. Potem recytowały na pamięć wyuczone fragmenty katechizmu i uczyły się nowych jego części. Czas od godz. 17⁰⁰

⁵² K. Górski, *Matka Mortęska*, s. 73; Z. Bienkowska, K. Kiefferling, *dz. cyt.*, s. 43; *Materiały do dziejów*, s. 418.

dziewczęta przeznaczały na praktyki religijne. Odmawiały wówczas koronkę do NMP, litanie, śpiewały nabożne pieśni ku czci Matki Boskiej, odprawiały medytacje itp. Wieczere rozpoczynały o godz. 18⁰⁰, po czym do 20⁰⁰ miały czas wolny. O tej godzinie mówiły pacierz (jednego dnia po polsku, drugiego po francusku), robiły rachunek sumienia i kładły się na spoczynek. W święta i niedziele rozkład dnia uczennic był odmienny. Po ubraniu się dziewczęta śpiewały godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, czytały po francusku Ewangelię oraz wygłaszały krótkie przemowy. Udawały się też do kościoła, gdzie uczestniczyły w porannym oficjum. W ciągu dnia szły do świątyni jeszcze raz – na litanie, kompletę i nieszpory. W pierwszą niedzielę miesiąca panny dodatkowo odmawiały różaniec, a w święta maryjne śpiewały go. Po południu mistrzyni przez 30 min. uczyła dziewczęta artykułów wiary. Ponadto w niedzielę o 14⁰⁰ uczennice referowały to czego się przez tydzień nauczyły oraz omawiały treść kazania⁵³. Potem uczyły się rachunków, ortografii i śpiewu. Także w innych zgromadzeniach niedzielne popołudnia przeznaczano na potrzeby dydaktyki. I tak np. prezentki uczyły wtedy dziewczęta katechizmu⁵⁴.

W ciągu dnia panny miały przerwy w zajęciach (tzw. rekreacje). Wykorzystywały je na niezbyt głośne śpiewy psalmów i pieśni religijnych lub na spokojne zabawy.

Elementem procesu edukacyjnego były występy uczennic, które prezentowały się na szerszym forum poprzez uroczyste oracje⁵⁵.

Dyscyplinę w szkołach utrzymywano głównie za pomocą powszechnie wówczas stosowanych kar cielesnych. Jednak mistrzyniom nie wolno było zbyt często ich stosować. W myśl reguł benedyktynek uczennica mogła jednorazowo otrzymać co najwyżej 5 plag i to niezbyt mocnych. Niektóre zgromadzenia, np. prezentki, preferowały przymus moralny, perswazję, apelowanie do sumienia uczennic itp.⁵⁶

Zajęcia dydaktyczne odbywały się w specjalnych pomieszczeniach klasztornych. Wyposażenie izb lekcyjnych było bardzo skromne. U benedyktynek w Staniątkach w końcu XVI w. składały się na nie ławy dla uczennic i stoły dla nauczycielek. W pomieszczeniach tego typu znajdowały się też tablice a także miednice z wodą oraz ręczniki używane przy okazji zajęć fizycznych⁵⁷.

⁵³ J. Łukaszewicz, *dz. cyt.*, s. 338–340.

⁵⁴ H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 170.

⁵⁵ AAP sygn. 177 s. 243.

⁵⁶ H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 173; J. Bar, *Z dziejów zgromadzenia*, s. 213.

⁵⁷ *Materiały do dziejów*, s. 418; F. Machay, *dz. cyt.*, s. 83.

Szkoły najczęściej nie posiadały jednolitych i specjalnych podręczników dla dziewcząt. Dlatego do nauki używano różnych książek. Wykorzystywano do tego celu księgozbiory klasztorne. I tak np. benedyktyнки do nauki katechizmu korzystały z pracy *Summariusz powinności chrześcijańskich*. Z kolei wychowanki sakramentek sięgały w XVIII w. po dwujęzyczny (polsko-francuski), specjalnie dla szkół napisany *Katechizm mały, albo Nauka chrześcijańska dla dzieci małych złożona, a osobliwie dla tych, które są na ćwiczeniach u Panien Najświętszego Sakramentu w Warszawie*. Z kolei wizytki miały dla wychowanek gramatykę francuską *Sposób łatwiejszego nauczania się po francusku do używania Ichmościom damom świeckim... podany. Z zebraniem słów i przydatkiem rozmów bardzo potrzebnych i pożytecznych*⁵⁸.

Wiadomości zdobyte przez dziewczęta w szkołach klasztornych nie były rozległe, co uwidaczniało się w stosunkowo niskim poziomie wykształcenia przedstawicielek stanu szlacheckiego i mieszczańskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że zakres programowy szkół klasztornych był porównywalny, a w niektórych przypadkach nawet wyższy, niż realizowany w niejednej szkole parafialnej⁵⁹. Niemniej jednak szkoły zakonne cieszyły się dużą popularnością w społeczeństwie. Dziewczęta zdobywały w nich tylko minimalny zasób wiedzy, jednak ważniejszymi były dla nich umiejętności praktyczne, potrzebne w dorosłym życiu. Korespondowało to z funkcjonującym wówczas poglądem, iż głównym zajęciem kobiet powinny być prace domowe i gospodarskie, do czego wiedza teoretyczna nie była potrzebna. Trzeba wreszcie pamiętać o religijnym i moralnym oddziaływaniu szkół, dzięki którym mury klasztorne opuszczały dziewczęta – gorliwe katoliczki przywiązane do Kościoła. Zaszczepiały one później w swych rodzinach i w otoczeniu zasady chrześcijańskie. W wychowankach szkół klasztornych Kościół zyskiwał gorliwe wyznawczynie i propagatorki swych nauk⁶⁰.

W tym artykule szereg kwestii zostało jedynie zasygnalizowanych. Wiele problemów, ze względu na brak szczegółowych badań, zupełnie pominięto. Artykuł nie jest więc syntezą dziejów szkolnictwa

⁵⁸ K. Górski, *Matka Mortęska*, s. 72; E. Janicka-Olczakowa, *dz. cyt.*, s. 775; J. Łukaszewicz, *dz. cyt.*, s. 349.

⁵⁹ A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne*, s. 299–309; H. Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1636–1757 w świetle wizytacji biskupich*, NP t. 46:1976 s. 194–195; S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2 s. 415.

⁶⁰ K. Górski, *Matka Mortęska*, s. 73, 75; S. Kot, *dz. cyt.*, s. 287; H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 170–171.

klasztornego, z czego autor zdaje sobie doskonale sprawę. Ma jednak nadzieję, że uda mu się dzięki niemu spopularyzować tę tematykę a także zainspirować historyków Kościoła oraz oświaty doby staropolskiej do dalszych pogłębionych studiów nad przedstawioną problematyką.

ROMAN PELCZAR

Klosterschulen für Mädchen in Polen des 16.–18. Jahrhunderts Zusammenfassung

Seit der Reformationszeit begannen die Nonnenklöster sich mehr für die Mädchenausbildung zu interessieren. Die Erziehung junger Mädchen aus Adels- und Bürgerfamilien nahmen die meisten der damals bestehenden Orden wahr. Lehrerinnen in den Klosterschulen waren ältere erfahrene Nonnen, die für die Bildung und Erziehung der Zöglinge verantwortlich waren. In die Schule wurden Mädchen in verschiedenem Alter (5–25 Jahre) aufgenommen, und zwar nicht nur aus reichen Familien: manche Orden nahmen auch jene aus armen Familien auf. Die Zahl der Schülerinnen in einzelnen Schulen war unterschiedlich – im allgemeinen betrug sie von einigen bis unter zwanzig. Die Mädchen wohnten üblicherweise in einem abgetrennten Teil des Klosters und hatten keinen Kontakt zu den Nonnen. Das Bildungsprogramm war eher bescheiden. Die Zöglinge wurden vor allem in Frömmigkeit und guten Sitten erzogen. Neben der Hand- und Haushaltsarbeiten lernten sie Katechismus, Lesen, Schreiben, Rechnen, Singen und Spielen. Der Unterricht fand an allen Wochentagen in eigens dazu bestimmten Klosterstuben statt. Die Einrichtung dieser Stuben war sehr einfach und bestand aus Tischen, Bänken und Tafeln. Für den Unterricht wurden meistens Bücher benutzt, die sich in jeweiligen Klosterbibliotheken befanden. Nur wenige Orden gaben speziell für Zöglinge von Klosterschulen verfasste Lehrbücher heraus.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz